



## krótko

### Blokada siódemki

**SZYDŁOWIEC.** 17 stycznia Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Szymbark zorganizowało blokadę krajowej siódemki. Wzięło w niej udział kilkaset osób. Protestujący nie zgadzają się na lokalizację drogi ekspresowej S7, domagając się wytyczenia trasy, która w większej odległości ominie ich miasto.

### Widoczni na stoku

**RADOM.** Policjanci z drogówki zadbali o bezpieczeństwo dzieci, które wyjechały na obozy narciarskie w góry. Podarowali im kamizelki i opaski odblaskowe, by były lepiej widoczne na narciarskich stokach.

## Międzydiecezjalny Festiwal Kolęd i Pastorałek

# Trudny wybór

Zainteresowanie było tak wielkie, że organizatorzy musieli dostawiać krzesła w holu.

W sali widowiskowej Ośrodka Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” w Radomiu odbył się finał VII edycji Międzydiecezjalnego Festiwalu Kolęd i Pastorałek. Wcześniej w siedmiu ośrodkach: Radomiu, Skarżysku-Kamiennej, Starachowicach, Skaryszewie, Pionkach, Lipsku i Opocznie przeprowadzono przesłuchania eliminacyjne. Wzięło w nich udział ok. 3000 osób – solistów i zespołów. Do finału zakwalifikowało się 34 wykonawców. Spośród nich jury wyłoniło laureatów. – Po raz pierwszy tak się zdarzyło, że słuchając finalistów, nie było wiadomo, kto wygra, ponieważ poziom był bardzo wyrównany – mówi dyrektor festiwalu ks. Dariusz Sałek. Grand Prix festiwalu otrzymał zespół wokalny D.S.A. z Centrum



Nagrodę laureatom Grand Prix festiwalu zespołowi D.S.A z Lipska wręczył bp Zygmunt Zimowski

Kultury w Lipsku. Nagrodę wręczył im bp Zygmunt Zimowski. – Tradycja każe nam śpiewać kolędy aż do 2 lutego. Trzymajmy się jej zwłaszcza teraz, kiedy jesteśmy w Unii Europejskiej. Dzielmy się tym wielkim bogactwem z innymi narodami i pielęgnujmy tę tradycję w rodzinach – mówił ksiądz biskup. Na zakończenie koncertu

wystąpił Włodzimierz Nahorny z zespołem.

Kolejny festiwal już za rok. A jaki będzie? – Zmieni troszkę formułę. Będzie to festiwal kolędy staropolskiej. Pozwolimy wykonawcom wystąpić z repertuarem powstałym najpóźniej w XIX wieku – zapowiada ks. Sałek.

**Marta Deka**

## W domu dla bezdomnych



**RADOM.** Wojewodę mazowieckiego Jacka Kozłowskiego po domu dla bezdomnych oprowadziła kierownik Elżbieta Buczek (pierwsza z prawej)

Wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski odwiedził w Radomiu dwa ośrodki: dom dla bezdomnych kobiet, mężczyzn i noclegownię dla kobiet przy ul. Zagłoby 3 oraz dom i noclegownię dla bezdomnych mężczyzn przy ul. Słowackiego 188. Wojewoda sprawdzał warunki pobytu w tych ośrodkach. W budynku przy ul. Zagłoby w ubiegłym roku udało się przeprowadzić remont kilku pomieszczeń. Dotychczasowy koszt prac remontowych wyniósł ok. 100 tys. zł. Podopieczni ośrodków mają zagwarantowany jeden gorący posiłek. – Nigdy nie było takiej sytuacji, żeby zabrakło miejsc, przyjmowaliśmy wszystkich, którzy kwalifikowali się do przyjęcia. Przebywający u nas mają też możliwość podniesienia swoich kwalifikacji – informuje Elżbieta Buczek, kierownik domów dla bezdomnych w Radomiu. ■

## Kolędnicy



BERNARDA MIROS

**Mali kolędnicy odwiedzali mieszkańców wszystkich wiosek należących do parafii**

**ZAKRZEW.** Zakorzeniony w tradycji polskiej stary zwyczaj kolędowania stał się dla dzieci z parafii pw. św. Jana Chrzciciela inspiracją do powstania kilku grup kolędniczych. Pod okiem katechetek i proboszcza ks. Romana Adamczyka dzieci opracowały scenariusz kolędowania i przygotowały stroje. Pomagali im w tym rodzice i dziadkowie. Mali kolędnicy

przebrani za pasterzy, aniołów, diabły i śmierć chodzili od domu do domu, składali życzenia świąteczne i noworoczne oraz śpiewali kolędy. Mieszkańcy oczekiwali kolędników i z uwagą obejrzeni scenki przez nich przygotowane. W zamian za życzenia każdy starał się nagrodzić dzieci słodyczkami, owocami, a nawet drobnymi datkami. **bm**

## Za odwagę



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

**WARSZAWA.** Podczas uroczystości 90. rocznicy powołania Ordynariatu Polowego WP i 18. rocznicy jego przywrócenia ks. inf. Józef Wójcik został odznaczony Medalem Ordynariatu Polowego „Milito pro Christo” za odwagę w dawaniu świadectwa prawdzie mimo represji. – To odznaczenie ofiaruję mojemu ojcu, żołnierzowi wojny polsko-bolszewickiej. Miał 19 lat, kiedy stanął do obrony ojczyzny, a potem brał udział w wojnie 1939 r. – mówi kapłan. Uroczystości odbyły się w Teatrze Narodowym. **md**

## Opłatek środowisk twórczych

**RADOM.** W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Radomiu prezydent Andrzej Kosztowniak gościł na spotkaniu opłatkowym przedstawicieli środowisk twórczych miasta. Zaproszonych powitała Joanna Krystyna Szymańska. Prezydent wspólnie z bp. Zygmuntem Zimowskim złożył życzenia artystom muzykom, plastykom, literatom, animatorom kultury, ludziom

teatru i nauki, szkolnictwa artystycznego i mediów. Obecni byli również przedstawiciele Komisji Kultury Rady Miasta. Oprawę muzyczną spotkania zapewniła grupa uczniów z Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu. Tradycję opłatkowych spotkań z radomskimi twórcami zapoczątkowała w 2004 roku ówczesna wiceprezydent Radomia Barbara Kutkowska. **jk**



JERZY KUTKOWSKI

**Zanim podzielono się opłatkiem, wysłuchano ewangelicznego opisu Bożego narodzenia**

## Szachiści dla misji

**KURIA.** Szachiści z całej diecezji zagrali, aby pomóc dzieciom z Namibii. W tym roku pod hasłem „Zostań aniołem z Afryki” miała miejsce szósta edycja turnieju szachowego. Fundusze, na które złoży się wpisowe zawodników oraz środki finansowe od osób prywatnych, zostaną przekazane misjonarzowi pochodzącemu z naszej diecezji, od kilku lat pracującemu w Namibii – ks. Andrzejowi Cieszkowskiemu. Wszyscy zawodnicy turnieju otrzymali dyplomy. Najlepszych nagrodzono pucharami i upominkami.



KRYSZYNA PIOTROWSKA

**Jak co roku na rzecz misji rozegrano turniej szachowy**



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

## Ks. Jacek Wieczorek

SMS, czat, e-mail, blog, Web 2.0, VOD... Najważniejszą cechą wszystkich nowych technologii jest ich interaktywność.

Niewątpliwie najważniejszą rolę pełni dziś Internet, który zmienił sposób percepcji świata i myślenia o nim. Komunikacja stała się dziś banalnie prosta. Internet tworzy, modyfikuje i rozwija. Benedykt XVI w tegorocznym orędziu odnosi się do możliwości nowych mediów z „poczuciem zaufania”, podkreślając, że „media mogą bardzo wspomóc budowanie klimatu dialogu i szacunku”.

Dla Kościoła nie ma więc odwrotu. Nie wolno też już zbyt dziwić się ich wykorzystywaniu w duszpasterstwie. Dziwić mogłaby jedynie nieznamość języków mediów. **Wszystkim wspierającym „dobre media” i pracującym w nich życzę opieki św. Franciszka Salezego, naszego patrona.**

Wypowiedź dyrektora kurialnego Wydziału ds. Środków Społecznego Przekazu oraz Radia Plus Radom

**AVE GOŚĆ RADOMSKI**  
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,  
ul. Prusa 6  
TELEFON 048 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemiński  
– dyrektor oddziału,  
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

## Spotkanie Akcji Katolickiej

**SEMINARIUM.** Około 150 członków Akcji Katolickiej Diecezji Radomskiej wzięło udział w spotkaniu opłatkowym. Rozpoczęła je Msza św. sprawowana pod przewodnictwem bp. Zygmunta Zimowskiego. Oprawę muzyczną liturgii poprowadził chór z parafii w Jastrzębi. Po Mszy św. wszyscy

wysłuchali kołęd i obejrzeni jasełka przygotowane przez młodzież i dzieci z Kłwowa. Spotkanie zakończyła konferencja teologiczna ks. Piotra Turzyńskiego „Wcielenie podstawą humanizmu chrześcijańskiego” oraz adoracja Dzieciątka, którą poprowadził asystent DIAK ks. Marek Adamczyk. **kp**



Śpiew podczas Eucharystii poprowadził chór z parafii Zwiastowania NMP w Jastrzębi

## Literackie jasełka

**DRZEWICA.** Uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II wystawili nietypowe jasełka. Nie było pasterzy i królów. Uczniowie wcieliłi się w role pisarzy i poetów, którzy przy śpiewie zmodyfikowanej kolędy „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, wstańcie pisarze, Bóg wam się rodzi” budzili się i szli do Jezusa, aby oddać Mu pokłon. Swoje utwory Nowonarodzonemu

złożyli w darze Jan Kochanowski, Ignacy Krasicki, Adam Mickiewicz, Maria Dąbrowska. Poszczególne sceny urozmaicone były kolędami wykonanymi przez chórek. Na koniec aniołowie czuwający przy żłóbku wykonali taniec. Uczniowie zgodnie twierdzili, że były to jasełka inne niż wszystkie. Zmuszały do myślenia i refleksji. **js**



Dary Dzieciątka przynosili pisarze i poeci

## Pytania dla parafii



W pracach synodalnej grupy roboczej ds. mediów pracuje były dziennikarz Radia Plus, senator Wojciech Skurkiewicz (pierwszy z prawej)

**SYNOD.** W ramach kolejnego etapu prac II Synodu Diecezji Radomskiej poszczególne komisje spotkały się na roboczych obradach. Ich celem było między innymi opracowanie pytań, które zostaną przesłane do parafialnych zespołów synodalnych. Tam staną się przedmiotem debat.

Obradował też zespół roboczy, który pracuje nad tematyką obecności w duszpasterstwie środków społecznego przekazu. Wśród wypracowanych pytań znalazły się następujące: Jakimi środkami społecznego przekazu promuje parafia? W jakich jest obecna i z jakimi współpracuje? **zn**

## Promocja w KIK-u

**RADOM.** Na spotkaniu radomskiego Klubu Inteligencji Katolickiej odbyła się promocja książki wydanej z racji jubileuszu 40 rocznicy sakry bp. Edwarda Materskiego. Publikacja zatytułowana „Są chwile w życiu...” zawiera dwie części. Pierwsza to niemal stustronicowy wywiad z jubilatem, który przeprowadził ks. Zbigniew Niemirski. W drugiej części

– o podobnej objętości – historyk ks. Albert Warszo prezentuje życie i posługę bp. Materskiego. Obficie ilustrowana książka ukazała się w Serii Wydawniczej Katedry Radomskiej. **zn**



„Są chwile w życiu... W czterdziestą rocznicę sakry biskupa Edwarda Materskiego”, Radom 2008

■ R E K L A M A ■

miętego  
dnia!

Plus  
radio

tel. 048 360 83 37  
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm

## Jubileusz parafialnego miesięcznika

# Iskrzy od dziesięciu lat

Niemal pięćdziesiąt razy ukazały się „Iskierki św. Rafała Kalinowskiego” – miesięcznik parafii na radomskim Ustroniu.

U początku miesięcznika stała inicjatywa parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. Wsparli ją proboszcz, ks. kan. Józef Pawlik, i ówczesny wikariusz, a zarazem asystent oddziału ks. Ireneusz Kosecki. Pismo zaczęło się ukazywać i znalazło wiernych czytelników. – Od początku redaktorem technicznym jest Arkadiusz Bernat – mówi Ilona Michalska, sekretarz redakcji. Jemu z całym zespołem redakcyjnym chcemy złożyć szczególne podziękowanie. Wyrazamy też wdzięczność wszystkim, którzy nas wspierali i nadal spieszą z wieloraką pomocą.

Miesięcznik informuje o życiu parafii oraz stara się odpowiadać



Ilona Michalska prezentuje rocznicowy numer „Iskierki św. Rafała”

na pytania czytelników. – Tu na wysokości zadania zawsze staje proboszcz – informuje pani Ilona. Nasze pismo ma dla niego zarezerwowane stałe szpalty.

Wraz z pismem rosły mury nowo budowanego kościoła. Zmieniali się duszpasterze i pojawiali nowi redaktorzy, zarówno duchowni, jak i świeccy. Na ponad pięć lat z pracą redakcji związał

się kolejny wikariusz, ks. Edward Swat, dziś już proboszcz parafii Domaszno. Po nim przyszli kolejni. – Minęło dziesięć lat, a w redakcji wciąż są ludzie, którzy tworzą to pismo od samego początku – mówi Ilona Michalska. – Ja sama jestem w redakcji od ośmiu lat. Jesteśmy zespołem składającym się z ludzi dorosłych. Na stałe wkorzenionych w parafię. Może ten fakt

stanowi o stabilności. Coś podobnego można zauważyć w innych parafialnych czasopismach, które ukazują się na przykład w Opocznie, Szydłowcu, Jedlni-Letnisku czy w Zwoleniu – dodaje.

Był taki czas, gdy „Iskierki św. Rafała” przekroczyły granice parafii. Na ich łamach pojawiły się prezentacje poszczególnych parafii należących do dekanatu Radom Wschód. – To był okres, gdy nasze pismo znacznie zwiększyło swój nakład – mówi pani Ilona.

Dziś miesięcznik szuka nowych dróg. Z jednej strony chce pozostać wiernym kronikarzem życia parafii, a z drugiej docierać do szerszego grona czytelników. Z myślą o tym redakcja „Iskierki” nawiązała stałą współpracę z Radiem Plus i z diecezjalną stroną internetową. Tam co miesiąc pojawiają się informacje o kolejnym wychodzącym numerze. Redakcji miesięcznika i jego czytelnikom z okazji jubileuszu życzymy Bożej iskry, która będzie rozniecać wielki ogień dobra i miłości.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

## Spotkanie parafialnych chórów w Kraśnicy

# Śpiewom nie było końca

Chóry zaprezentowały przygotowane na ten wieczór kolędy. To była prawdziwa uczta duchowa.

W parafii pw. św. Wojciecha w Kraśnicy chóry parafialne z naszej diecezji miały swój opłatkowy wieczór. Spotkanie rozpoczęła Eucharystia, którą celebrował ks. prał. Wojciech Szary, przewodniczący diecezjalnej Komisji ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego. W homilii podkreślił on, że śpiewy sakralne posługują się dobrym słowem. Gdy do tego dochodzi rytm, harmonia i melodia, tworzy się piękna całość. Jest to szczególnie ważne w dzisiejszym świecie, w którym zaczynają dominować słowa niepotrzebne, raniące, złe. Dobre pieśni nabierają wówczas

charakteru misyjnego, są nośnikami Ewangelii.

Po Mszy św. składano sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem. Potem wszystkie chóry zaprezentowały przygotowane na ten wieczór kolędy. Wystąpiły: chór „Dzwon” z opoczyńskiej parafii pw. św. Bartłomieja pod dyr. Michała Boćka, chór ze Studzianny pod dyr. Eugeniusza Piaseczyńskiego, chór z Brzustowa pod dyr. Zbigniewa Kosylaka, Chór Miasta Radomia św. Kazimierza pod dyr. ks. Wojciecha Szarego oraz schola dziecięca i chór z Kraśnicy pod dyr. Michała Fiderka. Na zakończenie koncertu chórzyci oraz licznie zebrani wierni wspólnie zaśpiewali kolędę „Wśród nocnej ciszy”. – Spotkanie zakończyło się biesiadą na plebanii ze smaczną



Kolędy śpiewają gospodarze spotkania – parafialny chór z Kraśnicy

zalewajką i pierogami z kapustą. Śpiewom i wesołości nie było końca. Wszystko za sprawą otwartości i wielkoduszności proboszcza

ks. Jacka Bajona oraz umiejętności organizacyjnych miejscowego organisty Michała Fiderka – mówi ks. Wojciech Szary.

**MM**



MARTA DEKA

Konkurs kołęd dla najmłodszych parafian prowadził ks. Tomasz Waśkiewicz

## Bożonarodzeniowy Wieczór u św. Alberta

# Obdarz pokojem

Dzieci śpiewały kołędy. Młodzież wystawiła współczesne jasełka. **To był niezapomniany wieczór.**



Proszę Ciebie jako Matka...  
by nigdy nie odeszli  
od Ciebie

Chcielibyśmy przedstawić państwu „Boże Narodzenie XXI w.". Proszę sobie wyobrazić bliżej nieokreślone miejsce naszej ziemi, które jest ogarnięte przez księżycową noc – tak zaczynały się jasełka, wystawione w kościele pw. św. Brata Alberta w Radomiu. Przygotowała je młodzież z Ruchu Światło-Życie pod kierunkiem ks. Tomasza Waśkiewicza. Scenografię opracowała uczennica Liceum Plastycznego Kinga Brzeska. Nie było tu pastuszków, trzech królów i aniołów. Do Betlejem wędrowali Ksiądz, Damusia, Punk, Bizneswomen i Lafirynda. W drodze spotkali nie Heroda, a Dyktatora. Gdy wreszcie dotarli do Betlejem, złożyli Dzieciątku dary. Wtedy ze sceny padły słowa: – Spójrz, o mój Synu, u Twych stóp ludzie. Proszę Ciebie jako Matka, obdarz ich swym pokojem. Spraw, by nigdy nie odeszli od Ciebie, lecz trwali w Twej miłości. Bądź z tymi, którymi gardzą i którzy są opuszczeni. Spójrz i na tych

wszystkich, którzy zgromadzili się w imię Twoje – otocz ich swą opieką i prowadź przez życie.

Scenariusz jasełek powstał piętnaście lat temu. – Byłem wtedy wikariuszem w parafii pw. św. Barbary w Pionkach. Spotkałem się z grupą młodych ludzi z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Pomyśleliśmy o wystawieniu współczesnych jasełek. Powstał scenariusz. Do dziś on funkcjonuje, ale jest trochę zmieniany. Młodzież, która gra w kolejnych przedstawieniach, ma inne pomysły. Cieszę się, że te współczesne jasełka się przeobrażają – mówi ks. Tomasz Waśkiewicz.

W rolę Dyktatora wcielił się uczeń radomskiego Liceum im. Dionizego Czachowskiego Michał Ziółek, który brał udział w tworzeniu przedstawienia. – Jedną scenę trochę zmodyfikowaliśmy, dodaliśmy swoje teksty i ułożyliśmy po swojemu. Czuliśmy, że te nasze będą bardziej życiowe i przystępne dla ludzi – mówi.

Jasełka to nie koniec atrakcji, jakie tego wieczoru przygotowali organizatorzy. Schola śpiewała kołędy. Rozstrzygnięto konkurs literacki na temat Bożego Narodzenia, jaki uczniom podstawówek i gimnazjów zaproponował Parafialny Oddział Akcji Katolickiej, który również ufundował nagrodę książkowe. Zwyciężyła w nim Olga Maj, która napisała pracę pt. „Wigilię pamiętam do dziś”, drugie miejsce za pracę „Moja choinka” otrzymała Patrycja Maj. Gdy już wręczono laureatom nagrody, do swojego konkursu stanęli najmłodszy parafianie. Śpiewali kołędy. Ich występy przyjmowane były gromkimi brawami. Dzieci śpiewały pięknie i zgodnym głosem publiczności wszystkie zwyciężyły. W nagrodę każde z nich dostało książeczkę i słodczyce. Proboszcz parafii ks. kan. Marian Ślusarczyk, który objął patronat honorowy nad imprezą, podziękował wszystkim za zaangażowanie, a młodzieży i dzieciom za piękne występy.

Marta Deka

## Zapowiedzi

### Wybieramy Miłosiernego Samarytanina

Wolontariat św. Eliasza, działający przy klasztorze Ojców Karmelitów „na Piasku” w Krakowie, zwraca się z prośbą o pomoc w znalezieniu ludzi zasługujących na tytuł Miłosiernego Samarytanina. Może to być pracownik służby zdrowia, który pomoc chorym i cierpiącym uważa za powołanie, daje z siebie więcej dobroci, entuzjazmu, zainteresowania chorym, niż tego wymaga czyste wykonywanie zawodu, lub osoba, która w życiu codziennym potrafi dostrzec potrzebujących i bezinteresownie nieść im pomoc. Kandydatury z podaniem imienia i nazwiska oraz telefonu osoby zasługującej na to wyróżnienie, należy zgłaszać **do 15 lutego**. Kontakt: Wolontariat św. Eliasza, ul. Karmelicka 19, 31-131 Kraków, tel. 012 632 67 52, 012 632 11 73, e-mail: [biuro@eliasz.org](mailto:biuro@eliasz.org), [s.wysocki@karmelici.pl](mailto:s.wysocki@karmelici.pl).

### Rekolekcje dla maturzystów

Wydział Katechetyczny Kurii Biskupiej w Radomiu organizuje rekolekcje dla maturzystów. Odbędą się one **od 18 do 21 marca** na Jasnej Górze oraz w Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym „Emaus” w Turnie koło Białobrzegów. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 048 340 62 38.

### Prośba policji

Komenda Miejska Policji w Radomiu wspólnie z Muzeum im. Jacka Malczewskiego przygotowuje wystawę z okazji 90-lecia istnienia policji. Dlatego **apeluje o udostępnienie przedmiotów związanych z historią policji**, od czasów policji państwowej, przez policję granatową, milicję obywatelską, na współczesnej skończywszy. Mogą to być fotografie, elementy umundurowania i wyposażenia, orderzy czy legitymacje służbowe. Więcej informacji udziela zespół ds. komunikacji społecznej KMP Radom pod nr. telefonów 048 345 25 81 i 048 345 22 09. ■

**DOKARMIANIE.** Chcemy pomóc ptakom przetrwać zimę. Wysypujemy dla nich okruchy i ziarno. Wieszamy słoninę dla sikorek. W ramach swoich obowiązków **pewna grupa ludzi każdego roku dokarmia zwierzęta w lesie i na polu.**

tekst i zdjęcia

**KRYSTYNA PIOTROWSKA**

kpiotrowska@goscniedzielny.pl

**M**ało kto wie, że w naszym kalendarzu, w pierwszych dniach lutego, mamy Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej. Nie jest on jednak w jakiś szczególny sposób dostrzegany nawet przez tych, których obowiązkiem jest dbałość o dokarmiane zwierzęta i ptaków, czyli mieszkańców naszych lasów i pól. Dla nich ten dzień przedłuża się na tyle tygodni i miesięcy, na ile jest to potrzebne.

### Z sianem w las

– Wbrew temu, co się mówi o myśliwych, oni dbają o zwierzynę. Wiele osób tylko głośno mówi, że trzeba o nią dbać, ale jak potrzeba, żeby wziąć worek z karmą czy wiązkę siana na plecy i iść do lasu, to wtedy jakby było mniej

tych krzykaczy. Praktycznie tylko myśliwi wtedy idą i dokarmiają, ale jest to też ich obowiązkiem. Zwierzyna leśna jest oficjalnie własnością Skarbu Państwa. Jest jak gdyby zasobem naturalnym i własnością ogólnospołeczną. Mamy z tych zasobów korzystać rozsądnie i w sposób właściwy, nie uszczuplając jej liczebności. To jest między innymi statutowe zadanie Polskiego Związku Łowieckiego, a więc i myśliwych, którzy są w związku zrzeszeni – mówi Wojciech Szymański, łowczy okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Radomiu.

W przypadku, gdy mamy do czynienia z typową zimą, jaka może występować na naszym terenie, czyli powyżej 30 centymetrów śniegu i utrzymujący się ponaddziesięciostopniowy mróz, zwierzęta mają trudności ze znalezieniem pożywienia. Nie każde z nich może dać sobie radę z wydobyciem go spod grubej warstwy śniegu. A i wydatek energii na ogrzewanie swojego organizmu jest też znacznie większy. Zwierzyna płowa i zające nie mają zasobu tłuszczu. Konstrukcja skóry i sierści jest taka, że zwierzęta wytrzymują chłody, ale na pewno wycieńczają one organizm.

Dokarmianie zwierzyny rozpoczyna się na początku zimy. Ilość wykładanego pożywienia jest wtedy bardzo niewielka, wręcz symboliczna. Chodzi o to, żeby zwierzyna przyzwyczała się, gdzie będzie mogła przyjąć, jeśli sama nie da rady znaleźć nic do zjedzenia. Przeważnie w normalnych warunkach zwierzyna, jeśli może pożywienie znaleźć, bardzo rzadko



**Pan Mirosław sprawdza, czy paśnik jest dobrze zaopatrzony w karmę**

korzysta z paśników czy też podsypów.

Pod koniec grudnia, w styczniu i do połowy lutego korzystne jest wykładanie karmy treściwej, wysokoenergetycznej, jak ziarna zbóż i rośliny okopowe. W ostatnim okresie dokarmiania, na przedwiosniu, najistotniejsze jest wykładanie paszy soczystej jak marchew, buraki, jabłka, kapusta. Ma to ogromne

**OBOK:**  
**Myśliwi w trosce o zwierzynę zbierają wnyki i potrzaski**

znaczenie dla zwierząt, gdyż pozwala na łagodne przejście z pokarmu suchego na świeżą zieleninę. Zbyt gwałtowna zmiana diety, na przykład przez sarny, które korzystają z tego, że stopniał śnieg, zjedzą zbyt dużo oziminy, może zakończyć się dla nich biegunką, a nawet śmiercią.

### Przy paśniku

W tym roku na razie głód zwierzętom nie grozi. Zima, choć temperatura spada poniżej zera, jest łaskawa jak na nasze warunki klimatyczne. Ale zwierzęta naszych pól i lasów jak co roku mogą skorzystać z przygotowanej dla nich stołówki. Nie trzeba jechać do lasu, żeby zobaczyć paśnik. Jeden z nich stoi w polu, dość blisko zabudowań, kilka kilometrów od



# rzęta



Radomia. Pokazuje go Mirosław Piotrowski. Poluje od wielu lat i jak co roku – wypełniając obowiązki myśliwego – dogląda, czy paśniki ustawione przez koło łowieckie, do którego należy, są dobrze zaopatrzone w karmę. Wokół nieużytki. Wysokie wyschnięte trawy i chwasty są doskonałym schronieniem dla kuropatw i bażantów. To ślady ich i zajęcy widać obok paśnika, który spełnia podwójną rolę. Jest w nim wyłożone siano, a w przymocowanym korytku znajduje się ziarno dla ptaków. Gdy zbliżamy się do paśnika, odfruwają dwa sploszone przez nas bażanty. – Na tym terenie są sarny, dlatego jest tu też dla nich przygotowane siano i lizawka. Do wiosny niewiele z niej zostanie – mówi pan Mirosław i pokazuje dużą bryłę szarej soli.

Lizawki to różnego rodzaju korytka, wydrążone pnie z dziurkami, do których wsypuje się tak zwaną pastewną sól, a tę bardzo chętnie zlizują zwierzęta. To również jest działanie na rzecz kondycji zwierząt, chociaż nie jest to dokarmianie. Lizawki mają ogromne znaczenie szczególnie dla zwierzyny płowej, gdyż korzystając z nich, dostarcza ona swojemu organizmowi wraz z solą zawarte w niej minerały i mikroelementy. Warto wiedzieć, że na przykład jelen w marcu zrzuca wieniec, a w połowie sierpnia może już pochwalić się nowym. Do jego budowy potrzebuje bardzo dużo różnych składników mineralnych.

Para bażantów  
poszukujących  
zimną  
pożywienia  
stała się  
tematem  
jednego  
z obrazów  
artysty malarza  
z Garbatki

## Menu

W okresie dokarmiania zwierzynie grubej wyklada się siano, najlepiej z roślin motylkowych, owies w snopach, ziarno kukurydzy albo kukurydzę w kolbach, oprócz tego warzywa okopowe jak ziemniaki, buraki pastewne, marchew, a także odpady jabłek.

Dziki bardzo chętnie jedzą ziemniaki, buraki, marchew oraz paszę treściwą. Występująca na naszym terenie zwierzyna płowa to sarny i jelenie. Inna tego typu zwierzyna pojawia się bardzo rzadko albo wcale nie występuje. Sarny i jelenie chętnie zjedzą siano dobrej jakości, marchew, buraki pastewne, brukiew i od biedy warzywa kapustne. Lubią również żołądźcie, które stanowią dla nich bardzo energetyczną paszę. Wysokoenergetyczne są też orzeszki bukowe. Dla zajęcy można wykladać obcięte w sadach gałęzie z drzew owocowych, kapustę i marchewkę. Ale ostatnio przy łagodnych zimach zajęcy się nie dokarmia.

W przypadku zwierzyny drobnej podaje się poślad pszenny, gryczany, zmiotki z centrali nasiennej, ziarno kukurydzy całe i rozdrobnione oraz warzywa kapustne jak główki kapusty, jarmuż czy też owoce. Bardzo ważnym elementem dokarmiania zwierzyny drobnej w polu jest odśnieżanie oziminy, żeby zielonkę mogła poskubać sobie kuropatwa, bażant. Tym ptakom wystarczy to do napicia się. Wbrew temu, co myślimy powszechnie, śniegiem nie można się napoić, bo jest on jak woda destylowana i nie zaspokoi pragnienia. W budkach, które przygotowuje się dla kuropatw, sypie się poślad i wyklada główkę kapusty, rzepaku – jest zimozielony, ma mięsiste liście i ptaki mogą go sobie poskubać.

Myśliwi przez lata patrzyli na zwierzynę, zliczając ją, obserwowali i chronili, zbierając wnyki, przeganiając wałęsające się po polach bezpańskich psy i koty. Dopiero na końcu podejmowana jest decyzja, jaką ilość i jakich zwierząt można odstrzelić. – Do naszych obowiązków należy między innymi utrzymać zwierzynę w dobrej kondycji w ilości nie mniejszej niż ta, którą otrzymaliśmy po przodkach. Jesteśmy do tego zobowiązani ustawowo i organizacyjnie. Myśliwi to jedna z nielicznych grup w Polsce, która czynnie zajmuje się kształtowaniem przyrody i jej ochroną. Nie ma w tym nic złego, że odstrzeliwuje się jakąś ilość zwierząt, jeśli nie uszczupli to stanu zwierzyny na danym terenie. Zbyt duża liczba zwierzyny mogłaby negatywnie wpłynąć na stan lasu albo okolicznych pól. Gospodarujemy zasobami przyrody. Leśnik stare drzewo ścina i sadi w to miejsce nowe. Nikt rozsądny nie widzi w tym nic złego – podsumowuje Wojciech Szymański. ■



## Ludzie z pasją



**WOJCIECH SZYMAŃSKI, ŁOWCZY**  
OKRĘGOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU  
ŁOWIECKIEGO W RADOMIU  
– Ilość wykładanej karmy  
zależy od ilości zwierzyny.

Jeśli już rozpocznie się dokarmianie, miejsca, gdzie wykładana jest karma, nigdy nie mogą być puste. W tych miejscach nie można polować. Tam zwierzyna ma się czuć pewnie. Jeśli ktoś chce dokarmiać zwierzęta, musi pamiętać, że to nie mogą być resztki i odpady z naszych stołów. Tym bardziej coś, co jest zepsute albo spleśniałe. Ale zawsze można wysypać do lasu na przykład worek marchwi, ziemniaków albo jabłka.



**ROMUALD OCHAL, MYŚLIWY**  
– Nasza zasada to najpierw  
hodować, dokarmiać,  
a potem dopiero polować.  
W zasadzie pokarm na zimę  
dla zwierzyny musimy kupić.

Koło łowieckie, do którego należę, nie posiada łąki ani własnego pola, na którym można coś uprawiać i później to wykorzystać jako karmę. Bardzo ważny jest wybór miejsca, w którym ustawia się paśnik. Nie wszędzie zwierzyna chce przychodzić. Ale jeśli widać, że to, co przynosimy, znika z paśników, a na śniegu i na ziemi pozostają tylko tropy, mam wtedy poczucie dobrze spełnionego obowiązku.



**ADAM NOBIS, MYŚLIWY**  
– Bardzo cieszy nas, jeśli  
wiemy, że na naszym terenie  
jest ładny stan pogłowia  
zwierzyny. Dokarmianie  
zimą jest bardzo ważne  
i chociaż wymaga ono czasu

i pewnej pracy, to jest to dla mnie dużą przyjemnością. łowiectwo jest moją pasją, a gdy uda się zobaczyć obok paśnika zwierzęta, albo ich ślady, to sprawia to dużą frajdę.



Początek starcia wręcz. Przegrana bitwa pod Wirem

PO PRAWEJ: Na pomoc powstańcom przybyła francuska lekarka



Powstańcza rekonstrukcja

# Za wolność naszą i waszą



Wyszkoleni Kozacy budzili strach w oddziałach powstańczych

Francuzi, Węgrzy, a nawet Rosjanie walczyli po naszej stronie w powstaniu styczniowym.

Tę mało znaną prawdę chciał w tym roku pokazać Przemysław Bednarczyk, historyk z radomskiego III LO im. D. Czachowskiego. W piątej już rekonstrukcji, która odbyła się w Muzeum Wsi Radomskiej, wystąpiło kilkuset pasjonatów naszej przeszłości. Mimo mrozu widowisko obejrzało kilka tysięcy widzów. I było warto. W programie rekonstrukcji znalazły się bitwy powstańcze, jakie rozegrały się na naszym terenie: zwycięstwa pod Grzybową Górą, Jedlnią i w Kowali oraz bolesna klęska pod Wirem.

Ks. Zbigniew Niemirski



Za pomoc powstańcom wieś została spacyfikowana  
PONIŻEJ: Cudzoziemcy walczący w powstańczych oddziałach otrzymywali kotyliony z orłem w koronie



Ks. Agripin Golarski, powstańczy kapelan, przejął dowództwo nad kosynierami, gdy zabrakło wodza



Gospodarz chciał potajemnie wywieźć rannych powstańców. Niestety, Rosjanie zakłuli ich bez litości na chłopskim wozie